

TERAZNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

JESIEN 2004

A.D. 2004 — A.M. 6133

Nr 491

SPIS TREŚCI

Pastor Russell a Pielgrzymi 54

Wiersz i List 57

Pokój pożądaný, Wojna Konieczna 58

Sprzeciw wobec Służby Wojskowej
z Powodów Sumienia 61

Okruchy z Przeszłości 64

Małżeństwo w Kryzysie 64

Pytania Biblijne 66

Listy 68

In Memoriam 68

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć...” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrząc, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przewoź przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służmy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością.” „... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie.” – Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11, 12.

Pastor Russell a Pielgrzymi

OBECNIE ŻYJEMY w końcu Wieku Ewangelii w jego dwóch pierwszych okresach – Parauzji oraz Epifanii, a na nasze życie wpływ wywarła służba jego dwóch członków gwiazdnych, Pastora Charlesa T. Russella oraz Pastora Paula S. L. Johnsona. Posłaniec Parauzji br. Russell przeszedł poza wtórą zaslonę 31 października 1916 r., a Posłaniec Epifanii br. Johnson został uwielbiony 22 października 1950 r. Poniższa mowa była hołdem złożonym br. Russell’owi przez br. Johnsona i została wygłoszona podczas usługi pogrzebowej br. Russella. Przedstawia ona oficjalne oraz osobiste związki, jakie br. Russell miał z pielgrzymami w sposób, który pomoże nam zachować jego życie i służbę jako drogie wspomnienie. Dziękujemy naszemu Niebiańskiemu Ojcu oraz naszemu Panu Jezusowi za to, iż zapewnili tych dwóch posłańców w końcu Wieku oraz za błogosławieństwa, jakie otrzymaliśmy z ich wiernej służby. Z wyjątkiem kilku drobnych zmian w stylu oraz paru innych poprawek dokonanych dla jasności poniższy artykuł jest prezentowany tak jak został pierwotnie opublikowany (Przedruki Strażnicy Z6006-08).

W tej chwili stoję przy katafalku tego, którego od czasów apostoła Pawła Bóg używał w Swojej służbie

bardziej niż jakiegokolwiek innej osoby. Stoję przy katafalku tego, który był mi bratem i przyjacielem, bowiem wyświadczył mi więcej dobra niż wszyscy inni ludzie, którzy kiedykolwiek weszli ze mną w kontakt. Stoję przy katafalku tego, którego miłowałem bardziej niż jakąkolwiek inną istotę ludzką. Stoję przy katafalku tego, co do którego mam zapewnienie wiary, iż jest obecnie w chwale z naszym Cudownym Panem i Zbawicielem Jezusem Chrystusem. Zatem łatwo można zrozumieć, iż trudno jest kontrolować swoje uczucia w takich okolicznościach.

OFICJALNY ZWIĄZEK Z PIELGRZYMAMI

Poproszono mnie, bym mówił o związku Pastora Russella z pielgrzymami. Miał on z nimi dwa związki – związek oficjalny oraz osobisty. Jego oficjalny związek z pielgrzymami można zrozumieć, kiedy dostrzeżemy urząd, na który upodobało się Panu go powołać, tj. urząd szczególnego przewodu do podawania „pokarmu na czasie”, jak również zarządzania i kierowania pracą domowników wiary. A zatem pielgrzymi byli z nim związani jako współsłudzy tego samego Boga. Dlatego też jako przedstawiciele Boga, a także w pewnym sensie przedstawiciele br. Russella podróżowali oni po całym świecie głosząc „dobrą nowinę”. Tak samo jak Mojżeszowi zostało danych jako jego współpracowników siedemdziesięciu, którym Bóg udzielił ducha, jakim uprzednio przyoblekł Mojżesza, bowiem było zbyt wiele pracy, by Mojżesz mógł sam ją wykonać, tak upodobało się naszemu Niebiańskiemu Ojcu dać temu oddanemu słudze siedemdziesięciu pielgrzymów jako współpracowników, by pomagali mu w pracy udzielania pokarmu całemu Kościołowi, gdyż praca ta była zbyt wielka, by sam mógł on ją wykonać. Dlatego też pielgrzymi mieli nieść część ciężaru i trudu, jaki należał do niego. A zatem w pewnym sensie oni go reprezentują. Pisząc do nich czasami przypominał im, iż z lubością myślał i mówił o nich jako osobach będących w pewnym sensie jego przedstawicielami, chociaż uznawał ich za przede wszystkim przedstawicieli Pana.

A zatem to ten urząd dał mu bliski i kierowniczy związek z pielgrzymami. Był on niebywale predestynowany przez naturę, przez łaskę oraz przez doświadczenie do tego, by wypełnić wymagania tego miejsca. Miał umysł olbrzyma o cudownych władzach postrzegania, niezwykłą pamięć oraz jasne, głębokie oraz precyzyjne zdolności rozumowania połączone z wyjątkową znajomością ludzkiej natury oraz taktowną agresywnością. Dało mu to wielkie zdolności kierownicze, co oczywiście czyniło go niezmiernie sposobnym do tego, by kierować pracą pielgrzymów. Nasz Niebiański Ojciec obdarzył go naturalnym usposobieniem, zwłaszcza w zdol-

TERAŹNIEJSZA PRAWDA i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

PL ISSN 0239-4480

Czasopismo wydawane 4 razy rocznie (Zima, Wiosna, Lato, Jesień)
przez

ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Redaktor

Ralph M. Herzig, Chester Springs, Pa. 19425-2700, USA.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce

Piotr Woźnicki

ul. Zdobywców Kosmosu 17
05-100 Nowy Dwór Mazowiecki.

Roczna subskrypcja

15 zł

Inne publikacje:

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa

Edycje obcojęzyczne

angielska, duńska, francuska, niemiecka, portugalska, tamilska,
malajalam, kannada, ukraińska

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane:

- w obronie Prawdy parauzyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy;
- w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”;
- w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek będący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 18 1020 1026 0000 1802 0014 8916.

Teraźniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.

nościach religijnych, jakie posiadali bardzo nieliczni z upadłej rasy ludzkiej. Dzięki starannemu kształtowaniu pod wpływem ducha świętego te naturalne zdolności zostały rozwinięte do bardzo niezwykłego stopnia w charakter, który posiadał i łączył wszystkie zalety konieczne do wypełniania obowiązków, zadań i przywilejów jego oficjalnego związku z pielgrzymami.

Jego doświadczenie jako pielgrzyma przystosowywało go tym lepiej do tego, by sprawować odpowiednio i pożytecznie te funkcje tej części jego urzędu. Tak więc jego oficjalny związek z pielgrzymami polegał na kierowaniu ich pracą. Było wolą Bożą, by był on ludzkim narzędziem, którego Bóg używał do wyboru pielgrzymów. W wyborze tych sług nie przejawiał on żadnej przypadkowości ani stronniczości. Jego wola była w pełni poddana woli Ojca co do tego jak powinien być przeprowadzany ich wybór. Poddawał on pielgrzymów trzem testom wymaganym przez Słowo Boże jako właściwe, by stosować je w odniesieniu do publicznych sług Boga. Przede wszystkim wymagał on od nich, by oprócz pełnego poświęcenia, posiadali oni duży stopień miłującej gorliwości, głęboką pokorę, przykłądną cichość oraz dokładną znajomość Słowa Bożego. Wymagał także, by posiadali w dużej mierze talenty potrzebne do nauczania i głoszenia Słowa Bożego w sposób przejrzysty, zadowolający i ujmujący serca reagujące na prawdę. Jako ostatni test wymagał, by ich opatrnościowa sytuacja umożliwiała im zgodnie ze Słowem objęcie obowiązków, zadań i przywilejów służby pielgrzymkiej. Kiedy te trzy rzeczy znajdowały się w jakiejś jednostce, br. Russell z wielką radością czynił ustalenia, by mogła ona mieć udział w służbie pielgrzymkiej. Jego metody wybierania pielgrzymów były zupełnie wyjątkowe, np. niepostrzeżenie słuchał on brata, którego nie znał, jak wyjaśnia wykres Boskiego Planu Wieków kilku przyjaciółom. Wyjaśnienia podane przez tego brata były tak klarowne, iż pytał kim ów brat jest. Dowiedziawszy się jego imienia i nazwiska rozpoczynał on z nim korespondencję zapraszając go do wstąpienia do służby pielgrzymkiej. Ci, którzy mieli otrzymać przywilej tego urzędu byli poddawani przez niego pewnym testom, które miały zademonstrować posiadanie lub brak cichości, pokory, gorliwości, przejrzystości w przedstawianiu Prawdy oraz dużej miary miłości i samokontroli.

Jego instrukcje dla pielgrzymów były bardzo proste. Uważał on, iż nieliczne instrukcje są lepsze niż liczne. Pewnego razu pielgrzym wyruszający w drogę zapytał go: „Bracie, czy masz dla mnie jakieś instrukcje, słowa zachęty lub przestrogi, które okażą się pomocne dla mnie w służbie? Jego odpowiedzią było: „Nie, bracie” A potem pomyślałszy chwilę powiedział: „Tak bracie, mam. Bądź pełen miłującej gor-

*Jego postępowanie cechowało się
zupelnym zanurzeniem swojej woli
w woli Pana oraz staraniem się
o poznanie woli Pana w odniesieniu
do każdego pielgrzyma po to,
by mógł on udzielić mu tym lepszej
pomocy w dobrym dziele.*

liwości oraz głębokiej pokory, a wszystko będzie dobrze”. Miał on zwyczaj mówić: Jeśli jesteś w jakiejś trudności lub jeśli masz problem, którego nie możesz rozwiązać, pamiętaj, iż u mnie zawsze znajdziesz otwarte ucho i pomocną dłoń”.

Pozwalał pielgrzymom na tyle wolności, na ile pozwalało dobro sprawy oraz ich własne dobro. Pozwalał im wybierać swoje własne tematy oraz korzystać ze swojego własnego sposobu przedstawiania tego przesłania, gdyż nie chciał ingerować w ich indywidualność wierząc, iż Pan ma kierownictwo w odniesieniu do każdego z nich. Wprowadzano tylko takie ograniczenia, które były konieczne dla pożytku sprawy i jej uczestników. Kiedykolwiek zachodziła potrzeba skorygowania, było ono udzielane w niezwykle słodkiej formie. Jeden z pielgrzymów zbyt często prosił o przerwy w podróżach twierdząc, iż potrzebuje więcej czasu na badanie. Brat Russell czując, iż brat ten powinien mieć więcej gorliwości, zasugerował mu, by zrobił sobie rok przerwy od służby pielgrzymkiej na studiowanie. Brat ten pojmując, co Pastor miał na myśli, natychmiast oświadczył: „Bracie to byłaby strata zbyt dużej ilości czasu. Pojadę od razu”.

On zawsze wyczekiwał sposobności dodania komuś zachęty, a żaden pielgrzym nie odszedł od niego bez doznania zachęty, jeśli znajdował się w stanie serca i umysłu, w którym dodanie mu otuchy było możliwe. Kiedy potrzebne było skorygowanie, było ono udzielane z największym taktem i wyrozumiałością przy wzięciu pod uwagę dobrych intencji winowajcy. Kiedykolwiek br. Russell miał do dokonania zmiany, do przyznania awanse lub degradacje w służbie, nie były one dokonywane z powodów osobistych, lecz z powodu zasad zawartych w Słowie Niebiańskiego Ojca. Jego postępowanie cechowało się zupelnym zanurzeniem swojej woli w woli Pana oraz staraniem się o poznanie woli Pana w odniesieniu do każdego pielgrzyma po to, by mógł on udzielić mu tym lepszej pomocy w dobrym dziele.

Kiedykolwiek czyniono ustalenia dotyczące odświeżenia od służby, czynione było to w najbardziej taktowny i cichy sposób, by inni nie musieli wiedzieć z jakiego powodu tak się stało, ani dany pielgrzym nie musiał doznawać niepotrzebnego bólu. Taka osoba była w bardzo łagodny i miłujący sposób zapraszana do wejścia na inne pole działalności na chwałę Boga i dla swego własnego pożytku.

Jego postawa względem pracy pielgrzymów była pełna zachęty dla nich. Jego przykład wiernej służby był dla nich jedną z największych posług. Wpływało to na nich na wiele sposobów nawet tonem i gestem. Niewątpliwie pielgrzymi będą z radością wspominali myśl o tym, iż tak jak jego pierwszą pracą żniwa, tak samo jego ostatnią pracą żniwa była praca pielgrzymiska.

OSOBISTY ZWIĄZEK Z PIELGRZYMAMI

Nie mamy myśleć, iż jego związek z pielgrzymami był jedynie oficjalny, lecz były także inne aspekty jego relacji z nimi. Był on osobą przystępną. Był on osobą wzbudzającą miłość i zważającą na potrzeby innych, która zawsze wzbudzała zaufanie. Oprócz oficjalnego związku utrzymywał on wielostronny osobisty związek z pielgrzymami. Po pierwsze był on dla nich jak prawdziwy ojciec. Nie posiadając cielesnych dzieci został przez Pana pobłogosławiony zrodzeniem poprzez Prawdę wielu duchowych dzieci, dokładnie tak jak powiedział apostoł Paweł, że uczynił w przypadku wielu. Brat Russell wprowadził wielu do rodziny Pana, a wśród nich sporą liczbę pielgrzymów. Jeden z pielgrzymów ostatnio zauważył: „Nigdy nie miałem świadomości posiadania ojca dopóki nie przystąpiłem do służby pielgrzymkiej i nie wszedłem w bezpośredni kontakt z bratem Russellem”.

Był on dla pielgrzymów nie tylko ojcem, ale także starszym bratem zawsze gotowym do tego, by stać z nimi ramię w ramię. Dlatego też nie darzono go wyłącznie takim uczuciem jakie ludzie powinni mieć dla ojca. Jako starszy brat wzbudzał on w pielgrzymach ufność do siebie połączoną z szacunkiem dla jego osoby. Ponadto był prawdziwym przyjacielem. Nie był zmienny w swoich przyjaźniach, nie zostawało się jego przyjacielem jednego dnia, po to by zostać odrzuconym następnego dnia. Był on wierny wobec swoich przyjaciół lojalnością opartą na dobrym Słowie Bożym. Każdy pielgrzym dostrzegał to, iż może polegać na przyjaźni tego umiłowanego sługi. Był on serdecznym towarzyszem.

Nasz drogi brat Sturgeon opowiedział nam chwilę temu jak okazywał on braterstwo do swojej ostatniej chwili. Był także bardzo współczującym pocieszycielem. Każdy szukający pociechy, znajdujący się w utrapieniu, a zwłaszcza w utrapieniu duchowym, znajdował w nim uważnego słuchacza, współczują-

ce serce, pocieszające słowo oraz zachęcającą myśl. Z natury był on obficie obdarzony współczuciem i łaska ta rozwinęła się bardziej niż większość jego innych zalet. Umożliwiło to mu wejście w uczucia tak wielu, kiedy przychodzili do niego z rzeczami, które dotkliwie ich przygniatały. Uczyniło to z niego współczującego pocieszyciela.

Ponadto ten dobry sługa Boży był optymistą życzliwym dla innych ludzi. On zawsze nadawał wszystkiemu najlepszą interpretację. Uważał, iż każdy posiada dobre intencje. Jego pragnieniem i spodziewaniem było, by ci jego umiłowani współpracownicy mogli mieć chwalebne wejście do błogosławionego Królestwa, do którego jesteśmy pewni, iż wszedł ten, który został nazwany przez Pana nie tylko „Mądrym”, ale także „wiernym”. Był on radosnym pomocnikiem. Nic nie sprawiało mu większej przyjemności niż służenie innym. Ustawicznie myślał i planował jak może pomóc poprzez radę, przykład i uczynki. Każda osoba o właściwym usposobieniu, która wchodziła w kontakt z nim czuła się pokrzepiona i zachęcona. On zawsze myślał nie o sobie samym, lecz o innych. Dlatego jego śmierć była tak chwalebna. Był on zdania, iż prawdopodobnie odejdzie jako męczennik. W wielu aspektach jego śmierć była bardziej chwalebna niż śmierć męczennika, bowiem dostąpił tego przywileju, by duża miara jego życia nie została mu zabrana przemocą, lecz by każdy gram jego siły został zużyty w służbie, bowiem zmarł on podczas służby. Taka śmierć była dla niego najlepsza. Bóg zdecyduje jaki rodzaj śmierci jest dla każdego najlepszy.

[Zwracając się do szczątków mówca powiedział: O sługo Pana w proroczym typie Bóg nazwał ciebie Eldadem, umiłowanym Boga. Umiłowanym Boga byłeś w ciele, jesteś teraz w duchu i będziesz na całą wieczność. Byłeś także umiłowanym ludu Bożego, jesteś nim teraz i na zawsze będziesz. Dlatego nazywamy cię Ameldadem, Umiłowanym ludu Bożego.]

Nie możemy już modlić się za naszym bratem tak jak to czyniliśmy każdego dnia „Boże błogosław naszego umiłowanego Pastora”. Jednakże, umiłowani, możemy modlić się w odniesieniu do niego, by Bóg błogosławił jego pamięć. On nie potrzebuje już naszych modlitw, lecz, umiłowani, nie pozostawiajmy pustego miejsca w naszych modlitwach w miejscu, gdzie zwykliśmy się modlić „Boże błogosław naszego umiłowanego Pastora”. Módlmy się w tym miejscu „Boże błogosław pamięć naszego umiłowanego Brata Russella.” Kto spośród nas przyłączy się do mówcy w postanowieniu, by codziennie modlić się w odniesieniu do niego, Boże błogosław pamięć naszego umiłowanego brata? O, niech Izrael Boży wszędzie modli się codziennie *Boże błogosław jego pamięć!*

Podczas podróży brata Russella po Europie w 1912 roku zбір w Dreźnie w Niemczech przedstawił mu następujący wiersz. Odczytany głośno w ich ojczystym języku niemieckim, wycisnął łzy z oczu tych, którzy go rozumieli. Później brat Russell otrzymał egzemplarz w języku angielskim i opublikował go w Strażnicy [Przedruki Strażnicy Z5110].

Dziecię Boże, czekaj cierpliwie i spokojnie, choć twa ścieżka coraz bardziej stroma
Oddane opiece Tego, którego łaska zachowała cię dotąd
I choć noc ucisku zbliża się z chmurami czarnymi i gęstymi
Naśladuj wiernie Baranka, jutro będzie jasne!

Dziecię Boże, odpoczywaj bez bojaźni w Tym, którego ramię pewnie cię trzyma
Możesz Mu ufać jak dziecko, bo jesteś Jego własnością
I choć noc byłaby długa, jesteś Jego dzieckiem, nie bądź przerażony
Ufny w Jego Słowo, gdyż ono głosi światło poranka.

Dziecię Boże, czy on polecił rozesać cię po całym świecie?
Poczujesz, o tak, to pewne, jak On w swej miłości podtrzymuje
Głoś na północy, południu, wschodzie i zachodzie Królestwo już widoczne
i gromadź się z resztkami dzieci światłości

Dziecię Boże, posuwaj się na swej drodze, jak gwiazda
A gdy twa prośba wznosi się do nieba, pamiętaj o nas
Z tobą, polegając na Jego mocy przychodzimy przed jego oblicze
Żaden strach nie może nas gnębić w nocy, którą zmierzamy do światła.

WZRUSZAJĄCY LIST Z PRZESZŁOŚCI

Poniższy list został napisany przez brata Johnsona do jego żony, siostry Emily Johnson, podczas jego wyjazdu w celach służby. Pokazuje on czułą miłość i ocenę jaką miał dla swojej drogiej żony.

CHICAGO ILLINOIS

14 maja 1922 r.

Moja droga żono Emily,

Twój list przeczytałem w sobotę rano i bardzo oceniłem. To było takie przyjemne uczucie, że przypomniło mi się wiele dobrych listów ze starych dobrych czasów. Dziękuję za niego. Nie napisałem rano, bo pomyślałem, że poczekam i opiszę popołudniowy wykład publiczny. O 13.15 zaczął padać mocny deszcz i nie przestał aż po trzeciej. Wiesz oczywiście, co to zrobiło z frekwencją. Były obecne tylko 264 osoby. Zostawiono trzydzieści osiem wizytówek. Zainteresowanie było po prostu znakomite. Byli moi dwaj przyrodni bracia i żona jednego z nich. Rozmawiałem z nimi około pół godziny. Wdowa po Meyerze powiedziała im, że przyjeżdżam, ale sama nie przyszła. Ani moja macocha i przyrodnia siostra. Konwencja była udana. Było obecnych około 40 osób, a zainteresowanie było głębokie i prawdziwe. Brat Jolly przemówił dwa razy, brat Holowatsky raz i ja dwa razy oprócz zebrania publicznego. Wiele osób pytało o ciebie i przesyłało ci swą miłość. Żona brata Ho-

lowatskiego była dziś na zebraniu popołudniowym i wieczornym. Pierwszego dnia zatrzymałem się w hotelu audytorium, ale wczoraj zgodnie z postanowieniem zboru przenieśliem się do hotelu naprzeciwko sali konwencyjnej. Był około 26 budynków na północny zachód od audytorium. Cieszyłem się, że jestem bliżej sali konwencyjnej, choć ten drugi hotel był lepszy ze względu na stację radiową. Chciałbym, żebyś mogła być na konwencji, gdyby to było możliwe. Ale tak się cieszę, że mogę polegać na mojej małej Emily, że pozostanie i zajmuje się wszystkim. Pan to liczy, jeśli jest czynione w wierze, nadziei, miłości i posłuszeństwie tak samo jak udział w walkach po stronie wojowników. Niech Bóg cię błogosławi za twą dobroć w tym względzie. Dziękuję ci za informację o ilości poczty, jaka nadeszła. Myślę, że mam dobrego stenotypistę, niejakiego brata Christa ze zboru w Milwaukee. Kilka lat temu potrafił pisać 60 słów na minutę, ale trochę wyszedł z wprawy. Odświeży swoje umiejętności i jeśli Mary nie wróci, prawdopodobnie poślę po niego.

Ufam, że czujesz się lepiej. Tęsknię za tobą. Sympiam lepiej z tobą niż bez ciebie. Moja mała Emily dobrze się mną opiekuje. Doceniam to. Kocham cię. Przesyłam ci dużo miłości i całusów. Niech Bóg cię błogosławi.

Twój kochający mąż Paul

Pokój Pożądany, Wojna Konieczna

Który uśmierza wojny aż do kończyn ziemi (...) Uspokójcie się, a wieście, że Ja Bóg(...) Będę wywyższony na ziemi.

– Ps. 46:10, 11 –

JESTEŚMY PRZECIWNII wojnie w ogólności. Nasze uczucia zdecydowanie opowiadają się za pokojem. Jednak nie możemy zamykać oczu na fakty historyczne – praktycznie każde błogosławieństwo przyszło na świat przez wojnę, kosztem okrutnego rozlewu krwi. Gdzie byłyby dziś Ameryka gdyby nie było wojny o niepodległość? Gdzie byłyby dziś narody Europy gdyby nie walczyły o utrzymanie swej wolności narodowej? Co stałoby się z każdym narodem gdyby odmówił walki w obronie swych granic? Nie ma sprzeczności pomiędzy tym właśnie zgodnym ze zdrowym rozsądkiem poglądem na te sprawy a naukami naszego Zbawiciela.

Nasz Mistrz nie zwracał się do narodów, lecz do jednostek, kiedy nakazywał, że ten, kto został uderzony w jeden policzek powinien nadstawić drugi i nie stawiać oporu (Mat. 5:39). Nauki Jezusa były w całości i jedynie zamierzone dla jego uczniów, jego naśladowców. I byli oni pouczeni, by wychodzić ze świata i odłączyć się – by być nowym, świętym narodem. Mieli spodziewać się znoszenia prześladowań tak jak znosił je ich Nauczyciel. Mieli jego osobistą obietnicę, że jeśli będą tak cierpieć z nim dla sprawiedliwości, ich nagroda będzie wkrótce w Królestwie – wtedy będą siedzieć z Nim na Jego Tronie (Obj. 3:21). Jezus nie dał swym naśladowcom żadnego zapewnienia, że pokojowa polityka będzie prowadzić do sukcesów i przyniesie im ziemską pomysłowość. Wręcz przeciwnie, Pismo Święte mówi, że ktokolwiek będzie żył pobożnie będzie znosił prześladowania – o tak, musi spodziewać się znoszenia prześladowań, aby przez to zademonstrować swą lojalność wobec Boga zanim zostanie przyjęty do Królestwa swego Zbawiciela. „Jeśli kto chce iść za mną, niechajże samego siebie zaprze, a weźmie krzyż swój, i naśladuje mię.” (Mat. 16:24).

BŁOGOSŁAWIEŃSTWA NIE DLA NARODÓW

Kiedy Jezus powiedział: „Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni synami Bożymi nazwani będą” nie zwracał się do narodów, lecz do jednostek – szczególnej klasy ludzi – tych, którzy mieli się stać Jego uczniami poprzez zupełne wyrzeczenie się wszelkich ziemskich interesów. Stwierdzenie Zbawiciela odnośnie narodów było pełnym zaprzeczeniem jego stwierdzenia odnośnie Jego naśladowców. On powiedział „Powstanie naród przeciwko narodowi” i będą wojny (Mat. 24:6, 7). Istnieje tak wielkie zamieszanie na ten temat, że należy

jasno stwierdzić prawdę. Prawda jest taka, że wojna nie jest chorobą, lecz jedynie symptomem choroby w społeczeństwie i w sprawach na ziemi. Tak długo, jak będzie trwała choroba, musi istnieć jej zewnętrzny objaw – wojna. Czy trzeba mówić, że chorobą, o której mówimy jest grzech?

Grzech i wojna są nierozłączne. Byłyby tylko dwa sposoby przeszkodzenia wojnie: (1) Przez nawrócenie narodów ze stanu zatwardzenia serca, samolubstwa i grzechu do stanu sprawiedliwości, łagodności serca i wielkoduszności; (2) przez ustanowienie rządu nie zdominowanego przez grzech, który nadzorowałby, sprawował władzę i kontrolował ludzkie sprawy poprzez wyższą moc. Czy te sugestie są dyskusyjne? Nie są. Można cytować różne wersety potwierdzające ten pogląd, pokazujące, że grzech i samolubstwo są wciąż na wojennej ścieżce – politycznie, społecznie, finansowo. Walka ta trwa odkąd tylko człowiek stał się grzesznikiem. Kiedyś to samolubstwo przejawiało się w korsarstwie, piractwie i niewolnictwie. Kiedy indziej zmieniła się polityka i wodzowie ludzkości spostrzegli, że mogą osiągnąć więcej za pomocą łagodniejszych sposobów, na polu polityki i kościelnictwa. Warunki ponownie się zmieniły, mądrzy tego świata spostrzegli, że z nadejściem wynalazków mechanicznych ludzkie niewolnictwo nie będzie korzystne i że więcej można będzie osiągnąć przez uwolnienie niewolników i zapewnienie im zatrudnienia, by mogli zarabiać na życie. Tak postąpiono. Następnie nadeszła era połączeń finansowych, wielkich trustów i korporacji kontrolujących losy rodziny ludzkiej, od biedoty do klas wyższych. Lecz wraz ze wszystkimi tymi zmianami trwały wojny. Zmieniały jedynie swą formę, broń i metody. Podstawą wszystkich tych wojen jest samolubstwo, i tak długo, jak będzie istnieć samolubstwo, będzie istnieć wojna. Sukces będzie oznaczał dobrobyt. Przegrana będzie oznaczać ciemienie.

RÓŻNE RODZAJE WOJEN

Nie ograniczamy naszej definicji wojny do bitew morskich, ani do walk staczanych za pomocą pociągów, czołgów i samolotów. Włączamy do wielkiej wojny niepokoje i konflikty społeczne, polityczne i finansowe. One wszystkie są walkami, w których zwyciężają zwykle najprzebieglejsze umysły. A obecnie, zamiast końca wojen na ziemi, widzimy nowe konflikty rozpoczęte w nowych miejscach. Wyrównywanie finansowego pola gry

przez Światową Organizację Handlu powoduje problemy z zatrudnieniem w krajach, które nigdy wcześniej tego nie doświadczały. Biedniejsze narody stają się obecnie bastionami produkcyjnymi.

W ubiegłym stuleciu edukacja podniosła społeczeństwo jako całość na wyższy poziom dzięki bezpłatnemu szkolnictwu i możliwościom zdobycia wykształcenia wyższego. Młodzi ludzie mają pod ręką więcej informacji niż ich przodkowie. Wraz z wprowadzeniem Internetu jako superautostrady informacji wielka część populacji świata jest obecnie w stanie korzystać z tych gotowych informacji, czy to w dobrych, czy złych celach. Tak jak to się dzieje ze wszystkim, czym Szatan manipuluje dla swoich własnych celów, używa procesu nauczania do szerzenia błędu. Nasze wspaniałe uniwersytety w pewnym stopniu są przez niego używane do podkopywania wiary w natchnione słowo Biblii, a wpływ ten ostatecznie rozszerzył się na masy. Wielu ludzi obecnie deklaruje wątpliwości odnośnie przyszłego życia i jest zdeterminowanych do chwytania jak najszybciej sposobności obecnego życia, tak, by mogli dzielić luksusy bogatych i udostępnić je wszystkim. Jeśli ich plan zostanie wykonany choć połowicznie, będzie to oznaczało najstraszniejszą wojnę znaną w historii ludzkości. Biblia opisuje ją jako „czas uciśnienia, jakiego nie było, jako narody poczęły być” (Dan. 12:1).

Ponieważ duch wojny jest duchem samolubstwa w działaniu, potwierdza to myśl, że świat nigdy nie był bardziej niespokojny niż obecnie. Nigdy bardziej nie zważał na samozadowolenie i choć mamy błogosławieństwa, o których nie marzono w żadnym innym czasie, niezadowolenie szerzy się bardziej niż wcześniej. Doprowadza to ludzkość w coraz szybszym tempie do największego ze wszystkich konfliktów. Tak długo jak pieniądze będą posiadały swoją wartość i unie polityczne będą w stanie sprawować władzę, struktura społeczna narodów pozostanie nietknięta i będzie działać jedna przeciw drugiej przez konflikt zbrojny. Gdy tylko rządy polityczne i finansowe zaczną się kruszyć w swych wpływach, wyłoni się walka zmierzająca do terroryzmu i anarchii, które Pismo Święte opisuje jako „podnoszenie ręki przez każdego przeciw swemu bliźniemu”.

CO JEST LEKARSTWEM?

Wiodące umysły świata jasno dostrzegają warunki w społeczeństwie światowym tak jak to opisaaliśmy. Wiele z reform naszych czasów wynikało z konieczności, nie z dobrej woli i nie zadowolą one apetytu wzrastającego niezadowolenia. Każde ustępstwo klas uprzywilejowanych na rzecz mas jest jak rzucanie pożywienia goniącej je wa-

*Pod kierunkiem nowego rządu
Mesjasza duch zdrowego zmysłu
stopniowo zstąpi na ludzkość jako
całość i proporcjonalnie do tego
zwróci się ona do Królestwa Mesjasza
w lojalnym posłuszeństwie.*

tasze głodnych wilków. Zatrzymują się, by pożreć daną korzyść, lecz przez to ich apetyt jest jedynie zaostrzony. Na jedyne lekarstwo dla człowieka jest obecnie za późno. Zupełne zwrócenie serc ludzi do Boga było o wiele bardziej możliwe sto lat temu, gdy była większa wiara w Biblię i większa wiara we Wszechmocnego Stwórcę. Wyżsi krytycy dobrze spełnili swą rolę, niszcząc wiarę w jedyną Księgę, dla której można doszukiwać się Boskiego natchnienia. Edukacja dokonała swojego dzieła i komercjalizm swojego, aż do czasu, gdy świat płonie samolubnymi ambicjami – nienasyconym pożądaniem bogactwa i luksusów. Popularność hazardu, kasyn, loterii i telewizyjnych reality pokazuje, że ogromna część społeczeństwa pożąda natychmiastowego bogactwa i luksusów.

CHWALEBNA NADZIEJA CHRZEŚCIJANINA

Obraz jaki malujemy jedynie napawałby strachem i nie byłoby z niego korzyści, gdyby nie przesłanie pociechy jakie zajmie jego miejsce. Bóg przewidział postęp zła przez Sześć Dni sześciu tysięcy lat historii ziemi i przygotowuje się do wielkiego Siódmego Dnia, który również będzie miał tysiąc lat. Bóg opisuje go jako Dzień lub Epokę, w której Mesjasz na Tronie uczyni wszystkie rzeczy nowymi. Można zacytować wiele wersetów odnośnie oznak nocy smutku i grzechu i walk, a świtania nowego Dnia, w którym na ziemi zostanie wprowadzona sprawiedliwość, nie tylko za pomocą słowa Króla, lecz za pomocą mocy Bożej Jego Królestwa. Słowa Proroków opisujące Królestwo Mesjasza jako „pożądanie wszystkich narodów” (Agg. 2:7) dają nam właściwą myśl. Inne wersety pokazują, że Czas Uciśnienia, obecnie wyłaniający się jako chmura przed ludzkością, będzie tak straszliwą burzą walki, rozlewu krwi i ucisku, że świat będzie miał dość i przyprowadzi go to o mdłości (Dan. 12:1, Sof. 3:8,9). Pod kierunkiem nowego rządu Mesjasza duch zdrowego zmysłu stopniowo zstąpi na ludzkość jako całość i proporcjonalnie do tego zwróci się ona do Króle-

stwa Mesjasza w lojalnym posłuszeństwie stwierdzając, jak mówi Prorok: „Oto Bóg nasz ten jest; oczekiwaliśmy go, i wybawił nas.” (Iz. 25:9). Bogaci i biedni z każdego narodu stopniowo staną się świadomi zmienionych warunków i wszyscy miłujący sprawiedliwość będą się radować. Nie zniechęcajmy się jeśli wojny pomiędzy narodami trwają lub nasilają się, jeśli walki – polityczne, społeczne, religijne i finansowe będą szaleć jak nigdy dotąd. Nie uważajmy tego za dziwne, lecz pamiętajmy, że wszystko to są posunięcia i działania upadłego ludzkiego serca. Biblia podaje, że Bóg daje ludzkości lekcję pogładową odnośnie wpływu samolubstwa – lekcję, której nigdy nie zapomni, i która okaże się cenna na całą wieczność.

„BŁOGOSŁAWIENI POKÓJ CZYNIĄCY”

Te prawdy, które zostały podane w żadnym wypadku nie powinny nikogo zachęcać do samolubstwa i walk, lecz przeciwnie. Dla tych, którzy potrafią uczyć się przez pouczenie zapewnione jest Słowo Boże, i ten, kto ściśle podąża za nauką Pisma Świętego otrzyma proporcjonalne błogosławieństwo. Biblia jest szczególnie adresowana do nielicznych, poświęconych, którzy są prawdziwymi czynicielami pokoju, których Jezus miał na myśli, kiedy powiedział: „Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni synami Bożymi nazwani będą”. Niemniej jednak, na tyle, na ile inni uznają zasady sprawiedliwości, miłosierdzia, współczucia i litości – proporcjonalnie będą znajdować się w harmonii z wielkim Królem i proporcjonalnie uchronią się przed częścią ucisku wielkiego Dnia Gniewu, który obecnie jest nad nami. Mamy jedynie miłe słowa dla ludzi takich jak były prezydent Stanów Zjednoczonych Jimmy Carter, który działa na rzecz pokoju między narodami. Ostrzegamy jedynie, że te wypływające z dobrych intencji plany nigdy nie będą mogły zostać zrealizowane, gdyż Bogu nie podoba się pokój w obecnym czasie i w obecnych warunkach. „Niemasz pokoju niepobożnym, mówi Pan” (Iz. 48:22, Jer. 8:11, 22).

Słowo niepobożni obejmuje szeroko całą rodzinę ludzką, gdyż „nie ma sprawiedliwego ani jednego”. Jedynie stosunkowo niewielka liczba przestała być niepobożnymi z biblijnego punktu widzenia. Jedynymi usprawiedliwionymi w oczach Boga są ci, którzy zrobili wszystko w zakresie poddania swojego serca Odkupicielowi. Pismo Święte mówi, że uniknęli oni potępienia, które ciąży nad światem. Byli oni niegdyś dziećmi gniewu, lecz liczba tych, którzy w pełni weszli do rodziny Bożej jest naprawdę niewielka! Niewielu w pełni poddało się Panu i przyjął Jezusa nie tylko jako swego Nauczyciela, lecz także Odkupiciela i Wzór. Większość, jak po-

wiedział Apostoł, wciąż jest skrepowana przez onego złoźnika – wciąż zaślepiona, wciąż w znacznym stopniu głucha i nie widzi daleko do przodu, ani nie docenia w pełni Boskich planów. Ci będą mieć straszne doświadczenia w obecnym Czasie Ucisku, ponieważ nie będą rozumieć jak i dlaczego Wszemocny Jehowa dozwoli na to, by burza ludzkich pożądliwości i walki spowodowała tak okropne spustoszenie na świecie – tak jak nie rozumieją dlaczego ten sam łaskawy Stwórca dozwala na burze i powodzie, trzęsienia ziemi z towarzyszącymi im tsunami, na zarazy i głody, które są wynikiem niedoskonałości ziemi (1 Moj. 3:17-19,24). Pełne i zadowolające zrozumienie tych spraw jest przez Pana zamierzone tylko dla Jego nielicznych wiernych, uczniów Jezusa. O nich mówi: „Tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się go boją, a przymierze swoje oznajmuje im” (Ps. 25:14).

Nie popieramy sprawy żadnej poszczególnej denominacji chrześcijańskiej ani ziemskiego kościoła, gdyż wszyscy, którzy przyjmują Jezusa Chrystusa jako swego Pana i Mistrza są ludem Bożym i naszymi braćmi – czy to Katolicy czy protestanci, czarni czy biali, starzy czy młodzi, mężczyźni czy kobiety. Nie jest trudno dostrzec, że słowa Jezusa odnoszące się do nadstawiania drugiego policzka uderzającemu nie może odnosić się do świata, nawet w sposób symboliczny. Taka rada byłaby całkowicie niemożliwa do zrozumienia dla osoby światowej. Najzaciejsi ludzie mają trudności ze stosowaniem tej zasady, nawet jeśli ignorują jej literę i przyjmują jej ducha jako naukę naszego Pana. Nawołujemy wszystkich do „pokoju ze wszystkimi ludźmi”. Pańscy naśladowcy, tak jak On, mają być szczególnie, oddzieleni i odosobnieni od świata. Mają być tak poświęceni naukom swojego Mistrza i tak napełnieni Jego duchem miłości do siebie nawzajem i do całego rodzaju ludzkiego, że woleliby raczej cierpieć zło i niesprawiedliwość niż zaszkodzić innym (Mat. 5:11). Nasz Pan sam zawsze był pokojowo usposobiony i był czynicielem pokoju w odniesieniu do innych, i tacy sami mają być wszyscy jego naśladowcy. „Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni synami Bożymi nazwani będą” (Mat. 5:9).

*Pokładam nadzieję, modłę się, czekam
Na Mesjasza chwalebne panowanie
Bo wiem, że będzie władał w sprawiedliwości
Prawość i prawda wtedy zatriumfują
Światowe przyjemności nie opanują mnie
Kiedy czekam na ten jasny dzień
Światowy splendor nie omami mnie
Kiedy jego światło pada na mą drogę.*

Sprzeciw Wobec Służby Wojskowej z Powodów Sumienia

W CO WIERZĘ ODNOŚNIE WOJNY?

Lud Pana staje w obliczu trudnych pytań odnośnie wojny i pokoju. Każdy z nas w pewnym momencie życia zadawał sobie pytanie: „W co wierzę odnośnie wojny?” Naszym celem w tym artykule nie jest wpłynięcie na czyjąkolwiek decyzję w tej kwestii, ale poinformowanie i zachęcenie braci, którzy mają mocne obawy co do uczestniczenia w wojnie, i którzy być może rozważają złożenie wniosku o uznanie ich za osoby sprzeciwiające się służbie wojskowej z powodów sumienia. Uważamy, iż ważne jest udzielenie odpowiedzi na to pytanie jak również zapisanie jej na piśmie. Wasze odpowiedzi mogą okazać się pożyteczne dla tych, którzy w przyszłości mogą mieć do czynienia z Systemem Obowiązkowej Służby Wojskowej lub z wojskiem. Odpowiedzi mogą także pomóc tym, którzy borykają się z pytaniami dotyczącymi płacenia podatków na wojnę oraz pracowania w branżach powiązanych z wojną.

Czym jest sprzeciw wobec służby wojskowej z powodów sumienia?

Sprzeciw wobec służby wojskowej z powodów sumienia jest szczerym przekonaniem wypływającym z sumienia, które zabrania jednostce brać udział w zorganizowanym zabijaniu. Sprzeciw ten może dotyczyć wszystkich form wojny lub jej poszczególnych aspektów.

Jakie rodzaje osób sprzeciwiających się służbie wojskowej z powodów sumienia są uznawane przez prawo federalne?

Rząd [USA – przypis Redaktora] na mocy Ustawy o Obowiązkowej Służbie Wojskowej uznaje dwa rodzaje osób sprzeciwiających się służbie wojskowej z powodów sumienia:

1. Osoby sprzeciwiające się służbie wojskowej z powodów sumienia: (1-0) są to osoby, które z powodu przekonań religijnych, etycznych lub moralnych są „z powodów sumienia przeciwne uczestniczeniu w wojnie w jakiegokolwiek formie”.
2. Osoby sprzeciwiające się braniu udziału w walce zbrojnej z powodów sumienia: (1-A-0) są to osoby, które z powodu przekonań religijnych, etycznych lub moralnych, są przeciwne uczestniczeniu w wojnie w jakiegokolwiek formie, ale które nie sprzeciwiają się wykonywaniu niezwiązanej z udziałem w walce służby (takiej jak bycie sanitariuszem) w siłach zbrojnych. Takie osoby są przydzielane do służby niezwiązanej z walką zbrojną

(która może być wykonywana w warunkach bojowych) w Siłach Zbrojnych lub w przypadku poboru mogą zostać przeszkolone bez broni i przydzielone do służby niezwiązanej z walką zbrojną.

Dlaczego jest ważne, by pomyśleć o tym już teraz?

Pobór do wojska lub przymusowa służba wojskowa może zostać wprowadzona w czasie pokoju, a obecnie, kiedy jesteśmy w stanie wojny, pobór może zacząć się w każdej chwili. Został przygotowany plan zarejestrowania i powołania do wojska specjalistów z dziedziny ochrony zdrowia i w przypadku zagrożenia wojennego zostanie on prawdopodobnie zrealizowany zanim wejdą w życie inne środki powoływania do wojska. Na mocy obecnych przepisów osoby sprzeciwiające się braniu udziału w walce zbrojnej z powodów sumienia mają po ogłoszeniu nakazu wcielenia do wojska bardzo mało czasu na udokumentowanie swojej prośby o zwolnienie od służby wojskowej. Ponieważ w takim przypadku byłoby bardzo niewiele czasu, zaledwie dziewięć dni, osoby sprzeciwiające się braniu udziału w walce zbrojnej z powodów sumienia powinny dobrze się zastanowić nad podstawą swojej prośby już teraz. W czasie wojny czy pokoju wczesne udokumentowanie przekonań jest jednym z dowodów ich szczerości. Więcej informacji jest dostępnych w publikacji CCW (Ośrodek ds. Sumienia i Wojny) pt. „Osoby sprzeciwiające się braniu udziału w walce zbrojnej z powodów sumienia a pobór do wojska” (adres podajemy na str. 63)

Jeśli uważasz, iż jesteś osobą sprzeciwiającą się braniu udziału w walce zbrojnej z powodów sumienia, możesz otrzymać formularz na stronie http://www.nisbco.org/What_Do_I.htm, na którym można przedstawić swoją prośbę. Odpowiedzcie na pytania tak jasno i wyczerpująco jak to możliwe. Sporządźcie oddzielny egzemplarz i wyślijcie go do Ośrodka ds. Sumienia i Wojny (CCW) oraz do Layman's Home Missionary Movement (LHMM) lub agencji doradczej.

Jeśli wyślecie egzemplarz swojego oświadczenia do CCW, doradca przeanalizuje je i wyśle zalecenia, które w przyszłości mogą pomóc w przedstawieniu prośby o uznanie za osobę sprzeciwiającą się służbie wojskowej z powodów sumienia. Zalecamy także zbieranie pism poparcia.

Pisma poparcia są to pisma napisane przez ludzi, którzy dobrze was znają i poświadczą szczer-

rość waszej prośby o uznanie za osobę sprzeciwiającą się służbie wojskowej z powodów sumienia. Pisma te mogą okazać się bardzo ważne. Nie jest konieczne, by ich autorzy zgadzali się z waszymi poglądami. Najlepsze pisma są często pisane przez osoby, które nie zgadzają się z poglądami osoby sprzeciwiającej się służbie wojskowej z powodów sumienia, ale wierzą w jego lub jej szczerść. Wskazane są dwa lub trzy dobre pisma. Pisma te jak również wasze oświadczenie mogą zostać poddane rewizji, jeśli i kiedy będziecie musieli ubiegać się o status osoby sprzeciwiającej się służbie wojskowej z powodów sumienia. Jeśli zostaniecie wezwani na przesłuchanie w kwestii poboru, wolno wam będzie wezwać świadków, a autorzy pism (CCW lub LHMM) będą mogli stawić się w waszym imieniu.

Jeśli oraz kiedy rozpocznie się pobór, będziecie mieli wtedy wszystkie odpowiedzi na pytania na swoim formularzu plus pisma poparcia w aktach CCW oraz w swojej organizacji religijnej lub agencji doradczej. Będziecie także mieli swój własny egzemplarz. (Te dokumenty będą nieocenione przy dokumentowaniu waszej prośby o uznanie za osobę sprzeciwiającą się braniu udziału w walce zbrojnej z powodów sumienia.)

Podjęcie decyzji o zarejestrowaniu się:

1. Znajdź urząd pocztowy do zarejestrowania się, który posiada i udostępnia kserokopiarkę.
2. Napisz czytelnie czarnym atramentem przez środek formularza zarejestrowania: JESTEM OSOBĄ SPRZECIWIAJĄCĄ SIĘ WOJNIE W JAKIEJKOLWIEK FORMIE. Nie jest to kategoria, ale może pomóc ci później w udokumentowaniu twojego stanowiska jako osoby sprzeciwiającej się służbie wojskowej z powodów sumienia.
3. Zrób kserokopię swojego formularza zarejestrowania do własnego archiwum zanim przedstawiś ją pracownikowi poczty celem opieczętowania datownikiem i oparafowania.
4. Mając w pamięci, iż na razie nie ma żadnego prawdziwego poboru, sam musisz podjąć decyzję o tym, czy złożyć kompletne oświadczenie o swoich przekonaniach co do sprzeciwu wobec służby wojskowej z powodów sumienia w aktach twojej organizacji religijnej, Ośrodka ds. Sumienia i Wojny lub jakiegokolwiek innej agencji doradczej.

Osoby sprzeciwiające się służbie wojskowej z powodów sumienia a rejestracja poborowych

Od wszystkich mężczyzn mieszkających w Stanach Zjednoczonych, którzy urodzili się 1 stycznia 1963 r. lub po tej dacie wymaga się zgłoszenia do rejestracji

poborowych w przeciągu 30 dni od ukończenia 18 lat, chyba że są oni cudzoziemcami, którzy przebywają w USA na podstawie tymczasowych wiz. Karą za niestawienie się do rejestracji może być wyrok więzienia do pięciu lat oraz/lub grzywna do 250.000 dolarów. W przyszłości może być wymagana rejestracja kobiet.

W systemie nagłej mobilizacji jedynie rejestracja odbywa się aż do ogłoszenia stanu zagrożenia narodowego i przywrócenia przez Kongres władzy Prezydenta do powoływania do wojska. Kategorie trudnej sytuacji życiowej i sprzeciwu z powodów sumienia nie są przyznawane zanim zarejestrowany nie otrzyma zawiadomienia o powołaniu do wojska. Kiedy rozpocznie się pobór mobilizacyjny w ciągu 10 dni od otrzymania zawiadomienia o powołaniu zarejestrowany musi zgłosić się do wyznaczonej Wojskowej Komendy Uzupelnień celem odbycia badań i wcielenia do wojska, chyba że ubiega się o kategorię inną niż 1-A (nadaje się do służby wojskowej). W przypadku kategorii innych niż 1-A Ministerstwo Obrony wstrzyma powołanie na sześć miesięcy.

Rejestrując się wstrzymujący się od służby wojskowej z powodów sumienia (na razie tylko płci męskiej) powinien zwrócić uwagę na swoim formularzu zgłoszenia, iż z powodu wychowania i przekonania jest w swoim sumieniu przeciwny braniu udziału w wojnie w jakiegokolwiek formie i powinien zrobić kserokopię karty przed oddaniem jej pracownikowi poczty. (NIE OZNACZA TO, IŻ WŁADZE WOJSKOWE ODNOTUJĄ JEGO PRZEKONANIA TERAŻ). Władze wojskowe niszczą oryginalne karty rejestracyjne po ich zapisaniu na mikrofilmie, a sprzeciwiający się służbie wojskowej z powodów sumienia, którzy umieścili taką notatkę na karcie rejestracyjnej i tak będą musieli prosić o kategorię sprzeciwiającego się służbie wojskowej z powodów sumienia jeśli otrzymają zawiadomienie o powołaniu. Pierwotna prośba jest przedstawiana na formularzu 9 i jest dokumentowana na formularzu 22. (Nie wykorzystuj żadnej luki na wpisywanie tego, w co nie wierzysz – może to jedynie wprowadzić zamieszanie lub unieważnić prośbę).

W przypadku powołania sprzeciwiający się służbie wojskowej z powodów sumienia powinien mieć przygotowaną wcześniej teczkę dokumentującą jego przekonania. W tezcze tej powinna się znaleźć przynajmniej kserokopia karty rejestracyjnej, wyczerpujące oświadczenie na temat przekonań oraz listy poparcia dla tego oświadczenia. Takie dowody mogą zostać przedstawione lokalnej komisji, która wysłucha prośby o przyznanie kategorii sprzeciwia-

jącego się służbie wojskowej z powodów sumienia. Sporządzanie teczek powinno odbywać się pod nadzorem wykwalifikowanego doradcy lub agencji zajmującej się kwestiami poboru takiej jak:

Ośrodek ds. Sumienia i Wojny
1830 Connecticut Ave. NW
Washington, DC 20009
Tel: (202) 483-2220; Fax: (202) 483- 1246
Email: nisbco@nisbco.org
URL: www.nisbco.org

Rejestrowanie się jako sprzeciwiający się służbie wojskowej z powodów sumienia

Pytanie: Jak i kiedy powinienem zarejestrować się jako sprzeciwiający się służbie wojskowej z powodów religii?

Odpowiedź: Poświęceni powinni być zwolnieni od służby wojskowej. Poświęceni to ci, którzy poświęcili swoje życie Bogu, czynieniu jego woli i naśladowaniu przykładu Jezusa jako jego naśladowcy, jego uczniowie (Rzym. 12:1, 2; 1 Piotra 2:21). Każdy z naśladowców Chrystusa zdaje sobie sprawę, że Jezus przyszedł nie zatracać ludzkie życie, ale je zachować (Łuk. 9:56) i że po to został przysłany na świat, i że w tym samym celu zostali przysłani na świat jego naśladowcy (Jan 17:18; 20:21) i że mają być jak On (1 Jana 4:17). Dlatego powinni we właściwej postawie prawdziwego chrześcijanina z szacunkiem poprosić jako osoby sprzeciwiające się służbie wojskowej z powodów sumienia o zwolnienie od uczestnictwa w niszczeniu życia w czasie wojny oraz od szkolenia z bronią w celu uczestnictwa w wojnie.

Ponieważ nie ma obecnie prawa odnośnie poboru, może wydawać się kwestią akademicką przygotowywanie się do ubiegania się o kategorię sprzeciwiającego się służbie wojskowej z powodów sumienia. Jednak powinniśmy pamiętać, że wojna lub inne stany wyjątkowe w państwie mogą pojawić się nagle. Dlatego wcześniejsze przygotowanie może pomóc w otrzymaniu pożądanej kategorii poprzez dokumentację i bardziej przekonującą reakcję wobec Federalnego Systemu Obowiązkowej Służby Wojskowej i lokalnych komisji poborowych. Zalecalibyśmy, by pielgrzymi i ewangelisti LHMM, lokalni starsi i rodzice, udzielali wskazówek, kierowali i pomagali braciom w wieku poborowym. Agencje wymienione powyżej mogą również służyć i pomagać zgłaszającym się w rejestrowaniu swych prośb.

Poświęceni a służba wojskowa

Pytanie: Jak lud Pański powinien postępować odnośnie służby wojskowej w czasie wojny lub rewolucji?

Odpowiedź: Naturalny patriotyzm u niepoświęconego jest zaletą pochwalaną przez Boga, jak to widać w Boskim uznaniu dla angażowania się Izraeli-

tów w wojnę w obronie swego kraju. Jednak tak jak nauczyciele religijni w Izraelu (Kapłani i Lewici) byli wyłączeni ze służby wojskowej, tak samo ich antytypy, poświęceni, powinni być wyłączeni ze służby wojskowej, jak to jest przedstawione w Rzym. 12:1. Nasz rząd poprzez uznanie prawa osób sprzeciwiających się służbie wojskowej z powodów sumienia do zwolnienia od noszenia broni podczas wojny lub rewolucji, uznaje prawo poświęconych do zwolnienia od noszenia broni. Jednak nie są oni wolni od wszelkiej służby wojskowej, np. w kantynie lub oddziale szpitalnym. Powodem, dla którego jest złe, by poświęceni Bogu i jego służbie zabijali swych bliźnich, choć nie dotyczy to innych, gdy wymaga tego od nich ich rząd, jest to, iż tak jak Jezus został posłany przez Ojca, tak oni są posłani przez Ojca (Jan 17:18; 20:21). Dlatego tak jak Jezus został posłany i „nie przyszedł zatracać dusz ludzkich, ale zachować” (Łuk. 9:56), tak samo Jego poświęceni naśladowcy są posłani „i nie przyszedli zatracać dusz ludzkich, ale zachować”. Dlatego nie mogą nosić ani używać broni w celu niszczenia życia ludzkiego. Według oświadczenia Jezusa (Mat. 26:52), wszyscy poświęceni chwytający za miecz i wojujący nim, od niego zginą. Ta zasada posiadania tego samego rodzaju misji na świecie jaką miał Jezus odnosi się jedynie do poświęconych. Dlatego wersety te nie zwalniają niepoświęconych od noszenia broni i używania jej w celu niszczenia ludzkiego życia na rozkaz ich państwa. Dlatego rozważania te zabraniają poświęconemu naśladowcy Jezusa zaciągnąć się w celach walki. W przypadku powołania powinien w pokorze poprosić o zwolnienie od służby wojskowej jako sługa Boży, a jeśli nie otrzyma zgody, powinien w pokorze poprosić o służbę niezwiązaną z walką zbrojną, najlepiej w jednostce medycznej, gdzie będzie miał wiele sposobności „zachowywania dusz ludzkich”. Jeśli nie otrzyma zgody, niech poprosi o jakąś inną służbę niezwiązaną z walką zbrojną. Jeśli nie otrzyma na to zgody i będzie się od niego wymagało noszenia broni, niech w imieniu Boga odmówi tego i poniesie konsekwencje odmowy pogwałcenia swego prawego oświadczenia przed Bogiem, gdyż musi odmówić brania udziału w pozbawianiu życia bliźnich, tak jak „Syn Człowieczy nie przyszedł zatracać dusz ludzkich, ale zachować”. Jednak prosząc o zwolnienie lub o służbę niezwiązaną z walką zbrojną lub odmawiając noszenia broni niech pamięta, by czynić to w cichym i miłującym duchu i w sposób, w jaki zrobiłby to Jezus. A jeśli będzie wtedy zmuszony do służby, może pocieszyć się myślą, że cierpi dla sprawiedliwości, tak jak Jezus (Mat. 5:10-12; 1 Piotra 3:14-18; 4:12-19).

OKRUCHY Z PRZESZŁOŚCI

Strażnica, 15 czerwca 1896

Ludzie, którzy mówią o barbarzyństwie przeszłości i większym geniuszu i umiejętności obecnych czasów zgodnie z teorią ewolucji, a szczególnie wszyscy, którzy mówią o „niektórych błędach popełnionych przez Mojżesza” są z szacunkiem proszeni o uważne rozważenie następującego fragmentu:

„Rząd pruski wydał ostatnio nakaz, by kantyny wojskowe nie używały innego mięsa jako pokarmu dla wojska i marynarki niż takie, które jest ubijane metodą żydowską. Badania wykonane przez oddział chemiczny i medyczny wykazały, że takie mięso jest o wiele zdrowsze i łatwiejsze w przechowywaniu. Mimo to frakcje antysemitki w Saksonii i Szwajcarii wcieliły w życie prawo zabraniające żydowskiej metody uboju. Lecz 350 nieżydowskich autorytetów naukowych z dziedziny fizyki i fizjologii na wiodących uniwersytetach europejskich stwierdziło, że żydowska metoda jest niewątpliwie najbardziej humanitarnym i najbardziej odpowiednim sposobem pozyskiwania mięsa zwierzęcego w celach spożywczych. Wielu inteligentnych chrześcijan w europejskich stolicach nie używa mięsa, jeśli zwierzę nie jest ubijane metodami żydowskimi.”

Małżeństwo w Kryzysie

INSTYTUCJA MAŁŻEŃSTWA pomiędzy mężczyzną a kobietą została ustanowiona przez naszego Stwórcę i została zamierzona jako wielkie błogosławieństwo dla rodziny ludzkiej. Bóg zachęca niepoświęconych do wstępowania w stan małżeństwa, a swoim poświęconym przedstawia małżeństwo jako przywilej, w który mogą wstąpić lub nie.

Szeroko rozpowszechniony i wzrastający brak szacunku dla instytucji małżeństwa jako właściwej relacji pomiędzy mężczyznami a kobietami, łącznie z ogólnym rozkładem dobrych zasad życia chrześcijańskiego wywołał niniejsze rozważania na temat rozwodu i postawy prawdziwych chrześcijan w tej sprawie. Każdy rok jest świadkiem wzrostu liczby rozwodów w świecie zachodnim, a szczególnie w Stanach Zjednoczonych. Również procent dorosłej ludności w Stanach Zjednoczonych, która znajduje się w związku małżeńskim wykazuje spadek, jak jasno wynika z 72% w 1970 roku, 62% w 1990 roku i 59% w 2000 roku. W 1980 roku 6% populacji było rozwiedzione, 8% w 1990 i 10% w 2000 roku.

WPŁYW BIBLIJ NA SPOŁECZEŃSTWO

Kiedy zastanawiamy się nad warunkami istniejącymi w okresach wcześniejszych niż nasz i nasze wejście w to, co czasem nazywane jest „czasami współczesnymi”, zdajemy sobie sprawę z pewnych ważnych faktów. W miarę jak świat zaczynał wyłaniać się z ciemnych wieków i surowości ówczesnego życia, uświadamiamy sobie wpływ Słowa Bożego, Biblii i jej ulepszającego wpływu na społeczeństwo. Rozpowszechnienie edukacji, sprawiedliwości i prawych zasad zapoczątkowane przez króla angielskiego Alfreda Wielkiego i innych doprowadziło do

znacznego osłabienia zła i wzrostu uprzejmości, szczególnie wśród ludów germańskich i celtyckich. Kiedy zaczął się wiek rycerstwa, życie i czyny wielu rycerzy i ich heroiczna działalność była oparta na świętych Pismach. Ich śluby chronienia, szanowania i czczenia kobiet i pańien, bronięcia chrześcijaństwa, sprawiedliwości i cnoty kobiet, gdy trzeba aż do śmierci oraz przejawiania chrześcijańskiej dobroci i miłości były rezultatem wpływu zasad Biblii.

Od czasu Reformacji, począwszy od roku 1527 do 1878, światło Pisma Świętego powodowało wielkie zmiany w społeczeństwie. Wydaje się, że Biblia osiągnęła wówczas szczyt swego wpływu. Zauważamy, że to w 1878 roku miało miejsce odrzucenie głównego nurtu chrześcijaństwa jako rzecznika Boga do świata (Obj. 18:4, 5). Słowny atak za pomocą Prawdy rozpoczęty w 1878 roku i wyjście świętych z chrześcijaństwa, które nastąpiło potem oraz późniejszy atak na imperium Szatana w 1914 roku skończył się wielkim odstępstwem w wierze i praktyce. Fakt ten uważamy za jeden z wypełnionych biblijnych „znaków czasów”. Wraz z uwielbieniem Maluczkiego Stadka jego konserwujący wpływ jako „soli ziemi” (Mat. 5:13), to dobre dzieło tak jak jest ono opisane w Słowie Bożym, stopniowo słabło. Z tego powodu wydaje się, że szczyt nauki i etyki chrześcijańskiej został osiągnięty w 1878 roku i od tamtej pory stale podupada (2 Tym. 3:1-4). Jest aż nazbyt jasne, że jest to prawda, gdy spojrzysz na obecny opłakany i zdegradowany stan społeczeństwa w każdej dziedzinie jego działania, czy to w zakresie rządu, instytucji finansowych czy w ogólnym upadku moralnym wśród ludzi, zarówno w sferze świeckiej jak i religijnej.

WYNIESIENIE KOBIET

Status kobiet różnił się w różnych narodach cywilizowanego świata. Niemal we wszystkich krajach na początku Reformacji ich pozycja była znacznie niższa niż ustalała to dla nich Biblia. Na przykład w Anglii z prawnego punktu widzenia kobieta była własnością swojego męża, stąd nie mogła posiadać żadnych dóbr we własnym imieniu, ani nie mogła pozywać do sądu ani być pozwana. Jej mąż odpowiadał za nią przed prawem, jak gdyby była nieletnim dzieckiem.

Pod wpływem Biblii sytuacja angielskiej żony i córki, bardzo podobnie jak innych kobiet w Europie, bardzo się zmieniła, dając im status prawny równy mężczyznom. W wyniku tego widzimy, że od czasu Reformacji następowało stopniowe zbliżanie się do usankcjonowanego Biblijnego statusu żony jako niższej rangą partnerki i towarzyszk swego męża. To, co wydarzyło się w Wielkiej Brytanii w tym względzie, obrazuje ogólny awans kobiety w Europie.

Do roku 1878 kobiety w Ameryce cieszyły się pełnymi prawami obywatelskimi i były uznawane za pełnoprawne niższe rangą partnerki i towarzyszk swych mężów. Były szanowane z uprzejmością nie okazywaną nigdzie indziej na świecie. Był to bezpośredni wynik wpływu Biblii. Wraz z ogólną poprawą statusu kobiet następował też postęp w możliwościach uzyskania prawnego rozwodu. Wcześniej kobieta nie mogła rozwieść się z mężem, podczas gdy mężczyzna mógł rozwieść się z żoną, i to często z błahych powodów.

Biblia uznaje sprawę małżeństwa i rozwodu dla poświęconych w pewnych aspektach inaczej niż dla niepoświęconych. Dla poświęconych Biblia zezwala na całkowity rozwód z prawem ponownego zawarcia związku małżeńskiego dla strony niewinnej *tylko z powodu cudzołóstwa* (Mat. 19:3-9), a z powodu opuszczenia pozwala na ograniczony rozwód, to jest separację od łoża i stołu. Dla niepoświęconych pozwala na całkowity rozwód z dodatkowych powodów – jak długotrwałe okrucieństwo, niepoczytalność, obojętność i niemoc małżeńska, odmawianie praw małżeńskich i odmawianie utrzymania i dbania o dom. Poświęceni mają być dla siebie nawzajem jak Chrystus i Kościół, i tak jak jedynie niewierność i opuszczenie Pana Jezusa Chrystusa daje podstawy do separacji pomiędzy Chrystusem a jakimkolwiek członkiem Kościoła, tak jedynie te dwie rzeczy dają podstawy do rozwodu pomiędzy poświęconymi.

MAŁŻEŃSTWO NIEPOŚWIĘCONYCH

Niepoświęceni nie są w swym małżeństwie jak Chrystus i Kościół, lecz są poślubieni w sensie, ja-

Kiedy raz wstąpiło się w związek małżeński, za późno jest na żałowanie i dziecku Bożemu nie pozostaje nic poza wypełnianiem przymierza małżeńskiego bezwarunkowo, w literze i w duchu, w stopniu, w jakim to jest dla danej osoby możliwe.

ki gwarantuje Prawo Mojżeszowe, dlatego rozwód może nastąpić tam, gdzie ma miejsce ustawiczne uchylenie się od celów małżeństwa lub nie są one możliwe do spełnienia. Ponieważ małżeństwo niepoświęconych jest sprawą prawa cywilnego – prawo to jest kompetentne do sankcjonowania wstępowania weń lub zakańczania jego trwania zgodnie ze swym osądem w najlepszym interesie społeczeństwa. Jeśli poświęceni nie są dobrani pod względem ciała, mają wciąż trwać w swoim małżeństwie, wiedząc, iż Pan będzie sprawował kontrolę w tych warunkach w ich najlepszym interesie (Rzym. 8:28). Dlatego mogą z powodzeniem trwać w tym, w czym są. Z kolei niepoświęceni, nie mając takich motywów do utrzymywania węzła małżeńskiego, mogą, jeśli związek przekracza ich rozsądną wytrzymałość, szukać spokoju poprzez rozwód i mogą z przyczyn innych niż cudzołóstwo zawrzeć inne małżeństwo (Mat. 19:9; 5:32). Zobacz tom ep. 12: 441-443.

Biblia nie daje żadnych podstaw do bezmyślnego zawierania małżeństwa i rozwodu z błahych powodów. Wymaga zarówno od poświęconych jak i od niepoświęconych wykonywania obowiązków i przywilejów małżeńskich jako rzeczy pełnych powagi, które powinny być starannie wypełniane. Kiedy raz wstąpiło się w związek małżeński, za późno jest na żałowanie i dziecku Bożemu nie pozostaje nic poza wypełnianiem przymierza małżeńskiego bezwarunkowo, w literze i w duchu, w stopniu, w jakim to jest dla danej osoby możliwe.

CHRZEŚCIJAŃSCY MĘŻOWIE I ŻONY

Prawdziwy chrześcijański mąż posiadający umysł Chrystusowy będzie kochał swoją żonę, będzie pamiętał, że uczynił ślub opiekowania się nią, dbania o nią i zapewniania jej bytu, nie tylko odnośnie potrzeb fizycznych, lecz także odnośnie karmienia jej serca, umysłu i uczuć. Taki mąż nie będzie miał

poczucia, iż wywiązał się ze swego obowiązku zapewniając jedynie niezbędne potrzeby i wygody odnośnie pożywienia, ubrania i schronienia. W miarę swoich możliwości będzie się starał rozwijać jej umysł i serce – używając swego przywództwa w rodzinie do planowania spraw tak, by miała rozsądną ilość czasu na społeczność duchową i studiowanie Prawdy.

Podobnie, prawdziwie chrześcijańska żona będzie starała się kochać, opiekować się, dbać, szanować i być dobrym pomocnikiem dla swego męża w miarę swych najlepszych możliwości, pamiętając o ślubach, jakie uczyniła przed Panem. Pismo Święte oferuje wiele dobrych rad dla żon, używając relacji Kościoła do swego Pana jako doskonałego wzoru do naśladowania. Chociaż obecne warunki

w społeczeństwie w wielu przypadkach zmusiły żony do zatrudnienia i stania się „współ-utrzymującymi” rodziny, Biblijne zasady wymienione powyżej pozostają prawdziwe.

W *Wykładach Pisma Świętego*, tom 6, str. 613-620, znajdujemy wiele pomocnych sugestii dla poświęconego dziecka Bożego, które stara się wypełniać zalecenia Biblii odnośnie przywilejów i zobowiązań małżeńskich dla Ludu Bożego.

Niech wszyscy z ludu Bożego, czy to rozważający wstąpienie w związek małżeński, czy już znajdujący się w stanie małżeńskim, ponad wszystko inne, codziennie odnawiają i codziennie starają się wypełniać swe śluby poświęcenia, a będziemy mogli odpoczywać zapewnieni, że Pan doda swych błogosławieństw.

Pytania Biblijne

Czy do publikowania w naszych czasopismach TERAŹNIEJSZA PRAWDA i SZTANDAR BIBLIJNY powinny być przyjmowane artykuły poświęconych siostr?

Pismo Święte ma oczywiście pierwszeństwo w tej sprawie, ponieważ temat ten jest rodzaju religijnego i będąc ludźmi Biblii powinniśmy kierować się jej stwierdzeniami. Apostoł Paweł mówi w tej kwestii, że kobiety nie mają nauczać w zborze ludu Pańskiego. „Niewiasta niech się uczy w milczeniu ze wszelkiem poddaństwem. Bo niewieście nie pozwałam uczyć, ani władzy mieć nad mężem, ale aby była w milczeniu. (1 Tym. 2:11, 12). Ktoś mógłby zrozumieć, że zakaz nauczania w kościele dla siostry to nie to samo co napisanie artykułu w czasopismach Prawdy. To prawda, że te dwie sytuacje nie są identyczne, lecz zasada, która wchodzi w grę jest ta sama. Pogląd ten wydaje się być błędny, gdyż oznaczałoby to, że jest rzeczą niebiblijną, by siostra nauczala jak starszy w lokalnym zborze, lecz nauczanie Kościoła Powszechnego za pośrednictwem słowa drukowanego w tym kraju i na całym świecie byłoby w porządku. Z pewnością taki pogląd stoi w sprzeczności z uświęconym zdrowym rozsądkiem i gwałci jasne napomnienie Apostoła mówiące odwrotnie.

Przywileje i niebezpieczeństwa dla siostr

Jest wspaniały fragment w *Wykładach Pisma Świętego*, tom 6, str. 264-272 zatytułowany „Sfera kobiety w kościele”, z którego cytujemy (str. 266): „Lecz jeśli kobieta zostaje wyniesiona ze swej sfery – tak wielkiej i ważnej, iż poeta dobrze powie-

dział: „Ręka, która kołysze kołyską jest ręką, która rządzi światem” – jeśli dostaje się przed publiczność [w sprawach Kościoła – *przypis redaktora*] jako wykładowca lub pisarz, dostaje się na pozycję wielkiego niebezpieczeństwa, ponieważ kilka szczególnych cech jej płci (z których jedną wymieniliśmy), które sprawiają, że jest ona prawdziwą kobietą, atrakcyjną dla prawdziwych mężczyzn, przyczynią się w tych *nienaturalnych* warunkach do zepsucia jej kobiecości – uczynienia jej męską. Natura ustaliła granice dla płci, nie tylko w kształcie fizycznym i owłosieniu, lecz w równym stopniu w zaletach serca i umysłu – dopasowując jedne do drugich tak, że każda ingerencja lub lekceważenie jej praw na pewno spowoduje w końcu szkodę, nawet jeśli tymczasowo zmiany mogą wydawać się być korzystne.”

Zwróćmy teraz naszą uwagę na wydarzenia w Ogrodzie Eden. Do kogo Szatan zbliżył się ze swoim wielkim kłamstwem – czy był to mężczyzna, czy kobieta? Trzeba przyznać, że Adam usłyszał z pierwszej ręki od Wszechmocnego słowa „dnia, którego jeść będziesz z niego, śmiercią umrzesz.” Dlatego byłby twardszym orzechem do zgryzienia w obliczu szatańskiej pokusy. Tak więc Ewie Bóg nie powiedział bezpośrednio, by nie jadła z zakazanego drzewa, lecz przeciwnie, otrzymała tę wiadomość z drugiej ręki, od Adama. Lecz Przeciwnik znał również naturę Ewy przy stwarzaniu (niewątpliwie był wtedy obecny) i dlatego jej większą podatność na pokusy. Był on „cherubinem nakrywającym” nad parą ludzką w Ogrodzie i wykorzystał tę sytuację (Ezech. 28:14-16).

Przypadek pani Russell

Następnie mamy doświadczenie pani Russell, żony pastora Russella. Użycie siostry Russell przez Pana było wyjątkowe w historii Kościoła chrześcijańskiego. Był to wyjątek od stwierdzenia Pawła, gdyż pozornie w sprzeczności z natchnionym Słowem odnośnie kobiet sług w Kościele została wybrana przez Niego i użyta do podania nowej prawdy w Żniwie Parousji. Pan dał jej właściwe zrozumienie Mat. 24:45-47 odnośnie tego, kto jest „sługą wiernym i roztropnym”. Wcześniej był on rozumiany jako oznaczający klasę sług i siostra Russell podała tę prawdę po raz pierwszy i udowodniła wersetami biblijnymi, że nie chodzi tam o klasę, lecz o jednostkę oraz że osobą, o której jest tam mowa jest pastor Russell. Siostra Russell podróżowała do większych zborów w Stanach Zjednoczonych broniąc tego poglądu przed braćmi. Lecz niestety, ostatecznie uległa wadze swego nowego urzędu i pochwałom braci i zapragnęła władzy i pozycji, których Pan dla niej nie zamierzył. Zamiast być zwolenniczką Prawdy i swego męża jako „onego sługi”, zaczęła być przeciwniczką Prawdy i swego męża – dochodząc nawet do punktu zaprzeczania swymi czynami i naukami tej właśnie prawdy, którą Pan początkowo jej objawił. W ten sposób stała się przykładem świadczącym o niekorzystnych skutkach nauczania przez siostrę w kościele.

Obecnie przechodzimy do innego punktu naszego rozważania, mianowicie, pracy pasterskiej. W ostatnich latach było nieco braci twierdzących, że bracia Russell, Johnson, Jolly i inni używali siostr do pisania artykułów do czasopism pod ich nadzorem i podczas ich urzędowania jako wodzów ludu Bożego. Dlatego odnieśmy się do ważności tego stwierdzenia. Po pierwsze zapytajmy co to była praca pasterska? Praca pasterska została wprowadzona przez brata Russella jako część pracy publicznej, która odbywała się na szeroka skalę w czasie Żniwa. Było to przedłużenie pracy związanej z różnymi sposobami wychodzenia do publiczności, takimi jak Fotodrama Stworzenia, Eureka Drama oraz szeroko reklamowane wykłady publiczne. Praca ta była wykonywana wyłącznie przez siostry. Siostry te nazywały się Sanford, James, Hamilton, Wright i prawdopodobnie inne. Brat Russell przy pewnej okazji kazał jednej lub więcej z tych siostr przemówić do innych siostr na konwencjach lub w zborach gdzie usługiwał, aby poinstruować je w zakresie najlepszych metod uzyskiwania nazwisk do dalszych kontaktów z dodatkową literaturą, ucześnieczania na wy-

kłady biblijne lub badania bereańskie. Siostry nie były jednak używane jako starsi do przemawiania i pisania.

Używanie siostr w pracy wydawniczej

Brat Johnson używał siostr w pracy wydawniczej. Píše on jak następuje: „Siostra A. G. James pisze do J. prosząc o *Teraźniejszą Prawdę* i pozwolenie na to, by pomagać mu przy korekcie manuskryptów” (E. 10, str. 95, 96). Zobacz także E. 14, str. 288. Drugą klasą prospektywnych antytypicznych Amramitów (Eliezer, w. 25) było pięciu korektorów manuskryptów, z których głównymi były siostry Hamilton, James i Wright.” Więcej informacji na temat pracy pasterskiej w E. 14, str. 285,287 i R 5984.

Zwróćmy baczną uwagę na to, że ani jednym słowem nie jest wspomniane o tym, by siostry pisały do *Strażnicy*, *Teraźniejszej Prawdy* czy *Sztandaru Biblijnego* lub wygłaszały wykłady do wszystkich poświęconych braci zgromadzonych w zborze lub na konwencji.

Brat Johnson nigdy nie używał siostry James ani żadnej innej siostry w żadnym innym zakresie niż jako pomocników przy redagowaniu i przygotowywaniu czasopism do wydania.

Zwróćmy teraz uwagę na fakt, że żaden z wodzów z ludu Pańskiego Prawdy nigdy nie rościł sobie pretensji do nieomyślności. W pewnych rzadkich przypadkach popełniali oni błędy. Wiemy również, że trudno jest posiadać całą prawdę przez cały czas pamiętając bezbłędnie przy wyrażaniu się o wszystkich jej konsekwencjach. Zdajemy sobie sprawę, że ich urząd trwał aż do śmierci i w miarę jak zbliżał się koniec ich biegu, możliwość wystąpienia błędnej oceny lub błędnego zastosowania w pewnych względach jest większa. Dlatego jeśli którykolwiek z tych braci używał siostr w zakresie pisania lub przemawiania, na ile wiemy, nigdy nie przedstawił tego na piśmie. Sądzimy, iż jest bardziej prawdopodobne, że niektórzy z nas mogli nie być wystarczająco uważni studiując takie kwestie związane z Prawdą i pośpiesznie wyciągnęli błędne wnioski.

Dlatego z wyżej wymienionych przyczyn odpowiedź na to pytanie brzmi „nie”. Siostry nie powinny być używane na stanowiskach nauczania ani w lokalnym zborze ani w ogólnym zgromadzeniu ludu Pańskiego na całym świecie. Nie chcemy powiedzieć, że siostry są w jakiś sposób nierozgarnięte czy to pod względem zdolności umysłowych czy kompetencji w różnych zdolnościach pisarskich, by wykonywać takie zadanie, gdyż w wielu przypadkach siostry przewyższają w tym względzie braci.

Listy

SPRAWOZDANIE Z NIGERII W ZACHODNIEJ AFRYCE

Drogi bracie Ralph Herzig:

Przesyłam naszą chrześcijańską miłość tobie i wszystkim braciom w Domu Biblijnym (Żyd. 13:1).

Tematem naszej konwencji od 29 do 31 października był: Sposób powrotu Naszego Pana i Jego Obecności – Obj. 16:15. Oddajemy Bogu chwałę za ten wielki sukces. Łącznie wzięło w niej udział 191 osób z różnych zborów. Było to wspaniałe błogosławieństwo od Boga, że podczas tej konwencji dołączyła do nas jedna nowa rodzina.

Proszę przyjmij naszą wdzięczność za przesyłaną nam literaturę. Modlimy się, by Wszechmocny Bóg nadal błogosławił ci całą swą hojnością. Proszę pamiętać o nas w swych modlitwach,

Twój brat w Jego służbie,

Udoh Eshiet ze zboru Makurdi

IN MEMORIAM

Siostra Jadwiga Jeżewska zakończyła swą ziemską pielgrzymkę **30 stycznia 2004r.** przeżywszy 77 lat od 12 lat uczęszczając do zboru w Bytomiu. Była wierną Panu i Prawdzie do końca swojego życia.

* * *

Brat Feliks Perkiewicz ze zboru Pana w Bydgoszczy zmarł **8. lutego 2004r.** w wieku 75 lat. Członkiem Zboru był od 1946 r, w tym samym roku poświęcił się Panu na służbę. Przez wiele lat obsługiwał Zborowi jako diakon. Znany był ze swego zaangażowania w życie Zboru, urządzanie konwencji czy pomoc poszczególnym braciom i siostram. W pogrzebie uczestniczyli licznie bracia i siostry z Bydgoszczy i okolicznych Zborów.

* * *

Brat Jan Koziółko ze zboru Pana w Leżachowie zmarł **14. lutego 2004r.** w wieku 93 lat. Od momentu, gdy w latach 50-tych poświęcił swe życie Bogu starał się na ile mógł aktywnie włączać w służbę dla Pana, Prawdy i Braci. Przez wiele lat jego gospodarstwo rolne służyło do organizowania konwencji. W życiu zborowym był aktywnym diakonem służącym zarówno członkom Zboru jak i przyjezdnym usługującym braciom. Zmarł po 3 i pół letniej chorobie.

* * *

Siostra Irena Kulik ze zboru Pana w Bytomiu zakończyła swe wierne postępowanie za Panem **16. lutego 2004r.** Od wczesnej młodości służyła Bogu i ludziom. Symbol chrztu przyjęła w 1975 r. Zawsze miła, radosna i życzliwa. W ostatnich dniach swojego życia bardzo cierpiała w ciężkiej chorobie. Oczekujemy na ponowne spotkanie w Królestwie Bożym

* * *

Brat Antoni Michalak ze zboru w Lublinie zmarł **18. kwietnia 2004r.** w wieku 77 lat. Wychowany w rodzinie oddanej Bogu, od młodości rozwijał się w znajomości Prawdy. Poświęcił się Bogu w 1946 roku, był aktywnym członkiem Zboru ciesząc się ogólnym szacunkiem i sympatią.

Polecamy rodziny i przyjaciół zmarłych braci i siostr opiekę Pańskiej dla Jego pociechy i zachęty oraz modlimy się, aby ich smutek został złagodzony przez radosną perspektywę obiecanego zmartwychwstania.

Siostra Agafia Bondyra ze Zboru Pana w Paarach zmarła **18 lipca 2004r.** przeżywszy 91 lat. Prawdę poznała mając 13 lat, za co była ciężko prześladowana przez matkę i wyrzucona z domu. Ojca już nie miała, gdyż zginął w czasie wojny w 1914r. Schronienia udzielili jej bracia i siostry z okolicznych zborów.

Poznanie Prawdy było dla niej ogromną radością. Zrozumiała, że nauka o piekle i licznych mękach jest błędną, ale że Bóg jest miłością i dla człowieka przygotował możliwość i warunki uzyskania żywota wiecznego, przez śmierć jedynego Syna, a naszego Pana Jezusa Chrystusa. Gorliwość w Prawdzie od najmłodszych lat przez całe poświęcone życie była jej udziałem. Głęboka wiara w obietnice Boże nie została zachwiana nawet w czasie trudnych doświadczeń wynikających z okupacji i zaraz po niej. Zarliwie dzieliła się Słowem Bożym z chętnymi do słuchania bezpośrednio i poprzez roznoszenie literatury o zbawieniu i nadchodzącym Królestwie Bożym.

Wspierała w służbie pielgrzymkiej swojego męża – Józefa Bondyrę, który zmarł 2 lipca 1984r.

U schyłku swego życia mimo niemocy fizycznej i słabości związanych z utratą pamięci do końca życia modliła się i śpiewała pieśni z pamięci!

Pogrzeb odbył się 23 lipca 2004r. na cmentarzu w Suścu z udziałem 250 osób.

* * *

Dnia **26 września 2004 r.** zmarł brat **Henryk Ryl**. Był poświęconym dzieckiem Bożym i długoletnim członkiem zboru w e Wrocławiu. Zapamiętamy go jako gorliwego chrześcijanina. Zawsze był chętny nieść pomoc braciom i siostram. Choć obecnie pozostajemy w smutku, to w perspektywie radujemy się nadzieją spotkania z nim podczas zmartwychwstania.

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

Redaktor:

Ralph M. Herzig, Chester Springs, Pa. 19425-2700, USA

Redaktor odpowiedzialny w Polsce

Piotr Woźnicki

Wszelkie zapytania, zamówienia prosimy kierować pod adresem:

05-100 Nowy Dwór Maz.; ul. Zdobywców Kosmosu 17

e-mail: sme@epifania.pl

Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony pod adresem:

<http://epifania.pl>